

Biuletyn Parafialny

Żory Warszowice

09

2018

(100)



Hasło miesiąca:

Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie, nawet wieczność włożył w ich serca, a jednak człowiek nie może pojąć dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca.

/Kzn 3,11/

W głowie się nie mieści

Powitanie

Szymon Samoraj

Czytając biblijne hasło miesiąca września i zerkając do kontekstu, w jakim występuje w Piśmie Świętym, aż trudno mi uwierzyć w taki zbieg okoliczności. Zachwył nad Bożym planem, w którym, jak czytamy kilka wersów wcześniej, „Wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę” (Kzn 3,1), idealnie wpasowuje się w moment, w którym się znajdujemy. Oto stoimy u progu nowego roku kościelnego – nadeszła pora wytężonej pracy, nauki, w przestrzeni naszych parafii do regularnych spotkań wracają grupy parafialne. Czas odpoczynku jest wspomnieniem... wrześniowy numer Biuletynu jest w dużej części poświęcony właśnie zagadnieniu czasu. Ile go mamy? Jak go wykorzystujemy? Czy przypadkiem nie marnujemy go zbyt wiele na nieistotne sprawy?

Z perspektywy czasu patrzymy też na Biuletyn Parafialny. Trudno uwierzyć, ale pierwszy numer ujrzał światło dzienne w sierpniu 2008 roku – od tego momentu **minęło już 10 lat!** Możemy chyba powiedzieć, że znalazł „swoją porę” i „swoje miejsce” w życiu naszych parafii. Znalazł szereg osób, które w każdym ze stu (!) numerów dzieliły się swoimi przemyśleniami, doświadczeniami, wiedzą, informacjami... znalazł też czytelników, którzy co miesiąc sięgają po nowy numer. Wiele wydarzyło się u nas w ciągu tej dekady, wiele z tego zostało utrwalone na kartach Biuletynu. Z wdzięcznością myślę dziś o każdym z autorów Biuletynu i o każdym jego czytelniku. Bez pierwszych nie mógłby powstać, bez drugich nie miałby po co powstawać. Pamiętajmy, że zaproszenie do współtworzenia naszego parafialnego pisma jest cały czas aktualne. Wierzę, że Pan Bóg będzie dalej kładł na serca autorów impulsy do dzielenia się swoimi przemyśleniami.

Z radością oddajemy w Wasze ręce **setny już numer**, a w nim, jak zwykle, coś do przemyślenia, garść informacji podsumowujących letnie miesiące w Kościele i parafiach, kilka propozycji do zapisania w kalendarzu i nowy cykl – Spotkajmy się – więcej wewnątrz numeru. Dobrego czasu!

Aż po czasu kres

Rozważanie

ks. Tymoteusz Bujok

Czasami czuję się jak saper. Stoję przed tykającą bombą zegarową i muszę zdecydować, który kabelek przeciąć. 5:34, 5:33, 5:32... Od tej decyzji zależy moje życie. Sprawa postawiona jest na ostrzu noża. Jak w tym fragmencie biblijnym, w którym Bóg mówi: „Położyłem dziś przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierz przeto życie, abys żył” (5 Mż 30,10). 4:51, 4:50, 4:49... Oczywiście chcę żyć, ale kabelki nie są podpisane. Próbuję przypomnieć sobie jakieś wyliczanki z dzieciństwa. Stres skutecznie paraliżuje pamięć. Zresztą nierozsądnie byłoby powierzać własne życie wyliczance. 3:19, 3:18, 3:17...Boże, jak się w tym połapać? Skąd mam wiedzieć, co wybrać, a co odrzucić?! Przecież nie wszystko jest w życiu czarno-białe. 2:27, 2:26, 2:25...

Czasami wydaje mi się, że jestem maratończykiem i biorę udział w zawodach mojego życia. Chciałbym trochę zwolnić, może nawet zatrzymać się, odpocząć, ale wiem, że stoper cały czas pracuje. Nikt go dla mnie nie zatrzyma. Każda sekunda ma znaczenie. Sekunda może zdecydować o miejscu, które zajmę. Nie, nie mogę odpuścić. Na mecie będę żałował, że się objąłem, że nie dałem z siebie wszystkiego. Trochę wbrew sobie zgadzam się ze słowami apostoła Pawła: „Czy nie wiecie, że zawodnicy na stadionie wszyscy biegają, a tylko jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście nagrodę zdobyli” (Hbr 9,24).

Czasami nie mogę spać. Budzik ustawiony na 5:50 wywiera na mnie dziwną presję. Dzisiaj nie mogę zasnąć. Zbyt wiele zbyt ważnych rzeczy do zrobienia. Obudzę się dziesięć minut za późno i nie zdążę. I chociaż dopiero 2:15 czuwam pilnując, żeby budzik na pewno zadzwonił. 4:38 a ja zaczynam się stresować tym, co mam do zrobienia. Im bardziej staram się zasnąć tym szerzej otwierają się moje oczy. Może już wstanę? 5:47. Dlaczego akurat teraz najbardziej chce mi się spać?!

Czasami używam rozbitej klepsydry. Piasek sypie się z ubitej szyjki, rozsypuje po szafce, dywanie, wpelza w najwęższe przestrzenie. Taka zepsuta klepsydra nie odmierza czasu. Ona go marnuje, a ja z tego chętnie korzystam. Niekiedy to takie przyjemne. Co prawda w sobotę żałuję, że nie zacząłem pisać kazania w poniedziałek. Dzień przed egzaminem żałuję, że nie uczyłem się od października. Mam świadomość, że za rok o tej porze będę żałował, że nie zacząłem dzisiaj. Ale ten rozsypujący się drobny piasek mnie hipnotyzuje... Dopiero, kiedy ostatnie ziarenko piasku wsiąknie w dywan, z hipnozy wyrwa

mnie prawda słów Alberta Einsteina: „Znane są tysiące sposobów zabijania czasu, ale nikt nie wie, jak go wskrzesić.”¹

Czasami marzę o wehikule czasu. Dziwne? Przecież kiedyś było lepiej! Im dalej w przeszłość, tym lepiej. Życie było bezproblemowe, wieczorynki lepsze, benzyna tańsza, jedzenie smaczniejsze a i powietrze jakieś zdrowsze. Tak, wehikuł czasu byłby dobrym rozwiązaniem. Ustawiłbym zegar na ostatnie wakacje przed szkołą. Ten okres nosi w mojej pamięci znamiona idealnego. Dlaczego „kiedyś” jest lepsze niż „teraz”? Kaznodzieja zabronił pytać: „Nie mów: Jak to jest, że dawne czasy były lepsze, niż obecne? Bo to nie jest mądre pytanie” (Kaz 7,10). Ale ja i tak chcę wrócić!

Czas! Tak, to on jest wszystkiemu winny. Albo jest go za mało, albo przeleci nie wiadomo kiedy, albo wlecze się jak ślimak a przy tym wszystkim tylko on nie cofnie się przed niczym. Dlatego z niecierpliwością czekam na spełnienie się obietnicy, którą wszyscy dostaliśmy. „A obietnica, którą sam nam dał, to żywot wieczny” (1 J 2,25). Dlaczego akurat ta obietnica? Ponieważ wieczność to rzeczywistość, w której czas nie ma nic do powiedzenia.

(tekst został opublikowany w czasopiśmie „Warto”)

On wszystko dobrze uczynił!

Rozważanie
Danuta Samoraj

Pogoda w czasie naszego urlopowego wyjazdu tym razem nie była łaskawa - nie nasz kierunek i nie nasz termin... tak uznaliśmy, kiedy kolejny raz próbowaliśmy wysuszyć nasze ubrania po solidnej porcji wody, którą niebo na nas wylało - zwyczajowo jeździmy w przeciwnym kierunku i w terminie sierpniowym - to pewnie powód naszych pogodowych niepowodzeń.

Pogoda zmusiła nas do weryfikacji naszych planów. Potoczek górski, nad którym mieliśmy miło spędzać czas, zamienił się w rwącą, sino-szarą, rzekę, do której strach było nawet podejść. Szlaki naszych zaplanowanych wycieczek spłynęły wodą i błotem. Rzeczywistość odbiegała od naszych oczekiwań dość zdecydowanie.

A potem ten deptak, po obu stronach budki i straganiki, pełne... wszystkiego. Jak to w turystycznych miejscowościach - tłumy ludzi, sunące w "swoim" tempie, zainteresowane tym, co tam można dostać. Nie przebijesz się, musisz płynąć z tłumem, tym bardziej, że nasz młody turysta zaglądał do niektórych straganów w poszukiwaniu okazów do swojej kolekcji minerałów.

I wtedy pojawili się oni – grupa, chyba oazowa. Szli zdecydowanym krokiem, wymachując sztandarami, zupełnie nie zwracając uwagi na wszelakie "dobra" oferowane wokół. I stało się to, co wydawało się niemożliwe - tłum się rozstał, ludzie przystawali po bokach, robiąc przejście dla tych, którzy głośno ogłaszali, że nie pragną już niczego oprócz Jego miłości. „On się przebił” - przeleciało mi przez myśl, kiedy sama stałam z boku, czekając aż przejdą. Tak tylko On potrafi przerwać nasze "ważne" sprawy i skupić naszą uwagę, na tym, co naprawdę ważne!

I jeszcze ten rynek w miasteczku... zmęczeni wędrowną w upalne południe, przysiadamy pod namiotem plenerowej kafejki, żeby zjeść lody, napić się kawy, odpocząć. Obok kościoła naszych "większych" braci i niekończące się, monotonne litanie. Trochę to nudne i męczące, więc, zde gustowani, staramy się jak najszybciej skończyć konsumpcję i ruszyć dalej. I wtedy, zupełnie nieoczekiwanie, z kościoła płynie pieśń... "W cieniu Twoich rąk, ukryj proszę mnie..." nasza ulubiona! To dopiero niespodzianka! Już nam nieśpieszno opuścić kafejkę, podejmujemy śpiew – „...chwyc mnie i nieś, niech niebo bliżej będzie, tak bardzo chcę w ramionach skryć się Twych...”

Boże dotknięcia, Jego niespodzianki dla nas w samym środku naszego "nieudanego" urlopu... Konieczność zmiany planów, rezygnacja z tego, co chcieliśmy przeżyć, zdecydowanie inna forma wrażeń, niż ta, na którą się przygotowaliśmy... na pewno nie było tak, jak sobie wymarzyliśmy ale... choć było inaczej, wciąż, a może jeszcze bardziej, czuliśmy się "w cieniu Jego rąk", ulewy były przeplatane chwilami słońca, a jednego dnia było nam nawet dane zobaczyć tęczę!

On wszystko dobrze uczynił!... czy to nie dotyczy całego naszego życia?

Jego dotknięcia, nieraz bolesne, konieczność zmiany planów, nie tylko dotyczących naszego jednego urlopu ale całego życia, rezygnacja z tego, co wydawało się najważniejszym celem, do którego dążyliśmy jedyną słuszną, w naszym przekonaniu, drogą, ból, choroba, utrata kogoś bardzo bliskiego? Czy jesteśmy na to gotowi? Czy dopuszczamy Jego ingerencję w tę naszą poukładaną, zaplanowaną, wymarzoną, najlepszą dla nas rzeczywistość? Czy, kiedy wszystko się zmienia, nasz "świat" wali się w gruzy, ciągle jeszcze jesteśmy pewni, że "On wszystko dobrze uczynił"?

A jednak... On przewidział to, że nie jesteśmy w stanie pojąć Jego działań, Jego starań, żeby przebić się przez szereg ważnych, tak bardzo ważnych i jedynie słusznych, naszych spraw. A jednak, kiedy mu na to

¹ *Leksykon złotych myśli*, red. Nowak K., Warszawa 1998.

pozwolimy, On tego dokona, da sobie radę ze wszystkim, co nas tak bardzo zajmuje, co sprawia zawód i rozczarowuje, pomoże przetrwać co złe, przewartościować cele, poukładać na nowo priorytety i choć będzie inaczej niż w naszych marzeniach, ukryci w Jego ramionach, zobaczymy tęczę...

Lubię tęczę! Zawsze, kiedy jest ciężko i tracę spokój, wypatruję jej na niebie, a kiedy ją zobaczę, czuję, jak niepokój ustępuje... On daje znak, że ma wszystko pod kontrolą, że będzie dobrze... że kocha! Bo, żeby powstała tęcza, potrzebne są krople- deszczu, łez... a potem słońce, Jego dotknięcie..., bo dopóki ziemia (moje życie) istnieć będzie... (1 Mojż.8,22) - jestem "w cieniu Jego rąk"!

Patrz w górę, skąd nadejdzie pomoc (Psalm 121,1) i wypatruj tęczy... pozwól Jemu przebić się przez to, co cię pochłania i nie pozwala podnieść głowy i przygotuj się na Jego niespodzianki - On wszystko dobrze uczyni...

...Nawet wieczność włożył w nasze serca...

WIECZNOŚĆ... czy jesteśmy w stanie wyobrazić sobie, co to oznacza? My, tak bardzo podlegli przemijaniu, wciąż zdumieni szybkością, z jaką płynie CZAS, któremu podporządkowane jest nasze życie, tym, jak w przeszłość odpływają nasze dni - te dobre, miłe chwile i (na szczęście) także ból i cierpienie?

Nie jesteśmy w stanie tego pojąć, ale jeśli jesteśmy Jego dziećmi, posiadamy gen wieczności... coś dostępnego tylko Jemu. Tak naprawdę chodzi nie o małe, czy duże, mniej lub bardziej ważne sprawy naszego życia... chodzi o niespodziankę, jaką On przygotował dla nas, kiedy to (krótkie, czy długie), nasze życie się skończy. Chodzi o to, że nasz NIEBIESKI OJCIEC chce się z nami podzielić nieprzemijającym byciem razem z NIM! Najpiękniejsza chwila, która nigdy się nie skończy. To takie trudne do pojęcia...

Żeby to zobaczyć i tego doświadczyć, musimy być gotowi na Jego dotknięcia i na Jego niespodzianki każdego dnia, w każdej sytuacji, dopóki trwa nasze życie... musimy pozwolić Mu przebijać się przez naszą codzienność, nawet gdy zupełnie nie pojmujemy doświadczeń, przez które nas prowadzi. Nie jesteśmy w stanie pojąć, i nie musimy rozumieć, Jego działania (Jan13,7), wystarczy ufać Mu jak dziecko - bezpieczni w Jego rękach, pomimo wszystko, Jego dzieło od początku do końca.

A nasz urlop... cóż, może nie był to wymarzony wypoczynek, ale był czasem podarowanym nam przez Niego, pełnym Jego dotknięć i niespodzianek, był lekcją pokory wobec własnych zamierzeń i oczekiwań, był zgodą na Jego wybory... Nie był to nasz kierunek i nasz termin, ale...

JEGO - czas, Jego kierunek... nasze życie, które reżyseruje według swojej woli i mądrości, pomimo tego, że tak często staramy się Mu pomagać, do końca nie wierząc, że sobie poradzi... Bo kocha, bo to, co najwartościowsze i najpiękniejsze, czeka na nas (1Kor. 2,9), jeśli my w Jego rękach.

Chodzi o to, żeby Niebo było blisko... **chodzi o wieczność, którą włożył w nasze serca!**

W cieniu Twoich rąk ukryj proszę mnie,

Gdy boję się, gdy wokół mrok, bądź światłem bądź nadziei dniem.

Wszystkim o czym śnię, głosem w sercu mym,

Jak ręka która trzyma mnie.

Nad brzegiem nocy brzegiem dni,

Bądź jak skrzydła dwa kiedy braknie sił.

Chwyć mnie i nieś niech niebo bliżej będzie,

Tak bardzo chcę w ramionach skryć się Twych.

(TGD „W cieniu Twoich rąk”; pol. sł.: Ewa Alimowska)

Spotkajmy się

Szymon Samoraj

W tym numerze Biuletynu rozpoczynamy kolejny cykl tekstów pod wspólnym hasłem „Spotkajmy się”. Z jednej strony przedstawiamy działalność grup w ramach naszych parafii, z drugiej, tworzymy płaszczyznę do podzielenia się swoimi wrażeniami, przeżyciami związanymi z uczestnictwem w ich aktywnościach. Co miesiąc czytamy o spotkaniach Koła Pań (czy Spotkaniach Parafialnych w Warszowicach), o Szkółkach Niedzielnich, Próbach Chóru czy Spotkaniach z Biblią, ale może nie zawsze wiemy, co się na tych spotkaniach dzieje, czy może jest też tam miejsce dla mnie...?

Zachęceniu trwającym w naszym kościele Rokiem Świadczenia Kościoła chcemy, by każda z grup parafialnych mogła się tu zaprezentować (pierwsze dwie już w tym numerze), a także, byśmy mogli podzielić się swoją historią z innymi.

Materiały, które już spłynęły w ramach cyklu (i znacznie przekroczyły zakładaną objętość tego numeru) niech będą dobrym prognostykiem – opublikujemy je w kolejnych numerach Biuletynu. Dziękujemy za nie, jednocześnie zachęcamy gorąco do przygotowywania kolejnych!

Z życia Chóru Parafialnego

podsumowanie sezonu 2017/2018

Za nami...

Aleksandra
Maciejczyk

Miniony sezon artystyczny był dla żorskiego Chóru Parafialnego wielką przygodą. Pierwszym znaczącym wydarzeniem był udział zespołu w oprawie muzycznej Gali Reformacyjnej w katowickim NOSPR wraz z większością chórów ewangelickich diecezji katowickiej. Był to radosny czas rodzinnych i przyjacielskich spotkań z ewangelikami z innych parafii. Tak silne zaangażowanie i chęć stworzenia czegoś niezapomnianego sprawiły, że żmudne przygotowania wokalne, stresująca próba generalna i wzruszający występ zapadły głęboko w pamięć chórzystów i - jak się wydaje - wszystkich uczestników Gali.

Sympatyczna atmosfera przeniosła się na tegoroczny Diecezjalny Zjazd Chórów, który odbył się w gościnnym Kluczborku. Wszystkiego było po trochu - spacerów, pięknego śpiewu, rozśpiewanego nabożeństwa, spotkań, rozmów i hucznej biesiady z towarzyszeniem Orkiestry Dętej. Występ naszego Chóru spotkał się z ciepłym przyjęciem i zaowocował zaproszeniem zespołu na 195. pamiątkę poświęcenia kościoła w Gierałcicach na Opolszczyźnie, która jeszcze przed nami - 14 października 2018 r. Szczególnie pięknie zabrzmiała *Chwała* ks. Adama Hławiczki na chór mieszany i organy - również dzięki organiście Szymonowi Jarzynie, tegorocznemu beneficjentowi Funduszu Stypendialnego im. ks. bp. Tadeusza Szurmana.

Bardzo miłym wydarzeniem była wycieczka chórowa na Węgry, zorganizowana dzięki pomocy chórzysty i członka Rady Parafialnej Pana Józefa Chmiela. Chór zwiedził miasto partnerskie Żor Mezőkövesd, zakosztował miejscowych win oraz korzystał z dobrodziejstw uzdrowiska - kąpieliska termalnego w zacisznej dzielnicy Mezőkövesd - Zsóry.

Tak pokrzepiony, po raz pierwszy w swej historii, stanął w szranki konkursowe - zgłosił się do udziału w II Ogólnopolskim Przeglądzie Pieśni Ewangelickiej Katowice 2018 zdobywając III nagrodę, ufundowaną przez Prezydenta Miasta Katowice. Warunkiem udziału było wykonanie utworów kompozytorów protestanckich, w tym jednego utworu ewangelickiego kompozytora Ziemi Śląskiej. Zespół zaprezentował trzy utwory: *Pan czeka u drzwi* R. R. Carmichaela, *Dajcie mi Biblię* E. S. Lorenza oraz *Chwałę* ks. A. Hławiczki, których wykonanie oceniało jury w składzie: kompozytor prof. Wiesław Cienciała, dyrygent dr hab. prof. AM Szymon Bywalec oraz dr hab. Anna Szostak, dyrygent Zespołu Śpiewaków Miasta Katowice Camerata Silesia.

Próby w sezonie 2018/2019 tradycyjnie odbywają się w poniedziałki w godzinach 18.00-20.00, tak więc zapraszamy wszystkich chętnych parafian do wspólnego śpiewu w dobrym towarzystwie, pod dyrekcją dwóch dyrygentów - Aleksandry Maciejczyk i Piotra Gasia. Przed nami kolejne wyzwania i piękne pieśni!

Spotkania z Biblią

zaproszenie

Za nami...

Ewa Pustelnik

Czy wiesz, czym różni się religijność od prawdziwego chrześcijaństwa?

Czy wiesz, co uświadamia nam i w jaki sposób działa Duch Święty?

Czy potrafisz odpowiedzieć na pytanie, jaki jest nadrzędny cel Kościoła?

Czy wiesz skąd się wziął diabeł i jak działa?

W jaki sposób możemy zbliżyć się do Boga?

W jaki sposób czytać Biblię i jak rozważać Pismo Święte?

Jak poznać Bożą wolę względem naszego życia?

Na te i na szereg innych pytań znajdziesz odpowiedź na Spotkaniach Biblijnych odbywających się regularnie w naszej Parafii. Jeżeli do tej pory zupełnie o tym nie myślałeś, by dołączyć do naszej grupy, zrób to spontanicznie. Przyjdź i zobacz, a przekonasz się, że warto! Nasza grupa nie jest grupą hermetycznie zamkniętą. Stale się zmienia, osoby dochodzą. Nie jest więc problemem, by dołączyć do nas w każdy czas. Nie czekaj na dogodny moment, ponieważ on może nigdy nie nadejść.

Niech wymówką nie będzie to, że już przecież uczestniczysz w innych aktywnościach Parafii, jak Koło Pań, Chór Kościelny czy Rada Parafialna. To zupełnie niezależne od siebie inicjatywy.

Spotkania Biblijne dają nam możliwość rozważania tematów, na które zazwyczaj brakuje czasu podczas zwykłego nabożeństwa. Są też szansą na zadawanie pytań, które nas nurtują, a z którymi nie mamy do kogo się zwrócić. Wreszcie, są najlepszą okazją ku temu, by rozszerzyć swoją wiedzę na temat Biblii. Zadajemy niejednokrotnie bardzo proste pytania, ale odpowiedzi na nie mają moc otworzyć nawet najbardziej zamknięte serca. I nie ma w tym nic złego, że często pytamy o rzeczy oczywiste czy też podstawowe. Zawsze bowiem warto poświęcić czas, by te najważniejsze kwestie dobrze zrozumieć. Chodzi przecież o to, by zmierzyć się z prawdą na temat siebie samego i swojej wieczności! Stawka jest duża: chodzi przecież o nas samych! O to, czy chcemy zaufać naszemu Panu i poddać się Mu całkowicie, a dzięki Jego łasce „nie umrzeć, ale mieć żywot wieczny” (Jan 3,16). Otwórz się na tą możliwość, jaką dają

Spotkania Biblijne. Budujmy się wspólnie w Boży Kościół! Prośmy Ducha Świętego, by dział NA nas i W nas. „Zbliźmy się do Boga, a On zbliży się do nas” (List Św. Jakuba 4,8). Zapraszamy!



Przegląd wydarzeń parafialnych

- W ostatni weekend czerwca odbyła się **wycieczka parafialna** śladami ks. dra Marcina Lutra. Uczestnicy odwiedzili Wittenbergę, Eisleben oraz Torgawę.
- Pierwsze dni sierpnia to w żorskiej parafii zwykle czas **Tygodnia Dobrej Nowiny** – nie inaczej było i w tym roku. Organizatorom i wolontariuszom, zaangażowanym w przygotowanie i prowadzenie programu TDN, serdecznie dziękujemy.
- W miesiącach letnich w naszych parafiach **Chrzest Święty** przyjęli: **Paulina i Lena Mazur** (Warszowice), **Dorota Rakoczy, Tymoteusz Stępień, Tamara Szymczyk** (Żory). Powierzamy ich, oraz ich najbliższych, opiece łaskawego Boga.
- Między czerwcem i wrześniem żegnaliśmy również tych, których Pan Bóg odwołał spośród nas: **Janinę Błaszczyk, Beniamina Muchowicza, Józefa Kajfosa, Monikę Staniek** oraz **Henryka Kawkę** (Żory). Niech Pan Wieczności wleje swój pokój w serca zasmuconych bliskich naszych zmarłych.



Z życia Kościoła

- W ramach XVIII Przeglądu Twórczości Artystycznej Chórów i Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych, 3 czerwca po raz piąty przyznano **Stypendium im. ks. bpa Tadeusza Szurmana**. W tej edycji nastąpiło kilka zmian: o stypendium mogły się ubiegać także zespoły młodzieżowe, a wyróżniono aż trzy osoby. Tegoroczni stypendyści to: **Milena Janik** (Ustroń), **Artur Plinta** (Warszowice) i **Szymon Jarzyna** (Żory). Gratulujemy.
- W lecie, po raz kolejny, odbyły się trzy **Tygodnie Ewangelizacyjne** – w Dzięgielowie, Zelowie i Mrągowie. Tegorocznym hasłem było pytanie *Pragniesz?*
- 26 sierpnia w Chorzowie zmarł **ks. Adam Podżorski**, proboszcz parafii w Skoczowie i wykładowca Szkoły Biblijnej w Dzięgielowie. Pozostawił żonę i trójkę dorosłych dzieci.
- Konsystorz KEA podjął 18 maja uchwałę o odwołaniu **ks. Tymoteusza Bujoka** z funkcji wikariusza parafii w Gliwicach oraz Diecezjalnego Duszpasterza Młodzieży i przeniesieniu z dniem 1 września do Centrum Misji i Ewangelizacji w Dzięgielowie. Ks. Bujok będzie pełnił tam funkcję zastępcy dyrektora ds. ewangelizacji. Decyzją Konsystorza, podjętą na sierpniowym posiedzeniu, nowym Duszpasterzem Młodzieży został **ks. Robert Augustyn** z Katowic Szopienic.



Informacje

- Zapraszamy na **nabożeństwa** w naszych parafiach we wrześniu w niedzielę o godz. 8:00 w Warszowicach i o godz. 10:00 w Żorach.
- Od 16 września, zarówno w Warszowicach jak i Żorach, zapraszamy dzieci na **Szkółki Niedzielne** odbywające się równoległe z nabożeństwem głównym.
- 30 września będziemy obchodzić **Dziękczynne Święto Żniw**. Zebrane przy tej okazji dary chcemy przekazać do Domu Opieki „Ostoja Pokoju” w Miechowicach.
- Zapraszamy na wrześniowe spotkanie **Koła Pań** w Żorach – 13 września o godz. 17:00.
- Natomiast **Spotkanie Parafialne** w Warszowicach będzie miało miejsce 20 września o godz. 17:00 – polecamy także i to spotkanie.
- Po wakacyjnej przerwie wracają **Spotkania z Biblią** w Żorach – we wrześniu zapraszamy 11 i 25 września o godz. 19:00.
- Parafia w Golasowicach zaprasza na **Międzyparafialne Spotkanie Kół Pań** 12 września o godz. 16:00. Gościem spotkania będzie Tomasz Żółtko. Polecamy!
- To już ostatni moment, by zapisać się na tegoroczny **Ogólnopolski Zjazd Młodzieży Ewangelickiej** w Świdnicy. Trzydniowe spotkanie z bogatym programem odbędzie się w dniach 21 – 23 września.
- Parafia w Katowicach zaprasza na uroczystości związane z jubileuszem **160-lecia kościoła Zmartwychwstania Pańskiego** w dniach 29-30 września. W sobotę o godz. 17:00 koncert „Kantata

Reformacyjna”, w niedzielę o 10:00 nabożeństwo, w czasie którego kazanie wygłosi ks. bp Tomasz Tyrlik z Czeskiego Cieszyna.



**SPOTKANIE
Z BIBLIĄ**

11 i 25 września
godz. 19:00
ŻORY

Zapraszamy!



**SPOTKANIE
PARAFIALNE**

WARSZOWICE

20 września
godz. 17:00

Zapraszamy!



Pod patronatem Prezydenta Miasta Świdnicy – Beaty Michał Dzierżewski
Pod patronatem Starosty Powiatu Świdnickiego – Piotra Fedorowicza

Zainspiruj się!

#Wolność #Wiara #Sila #Świadectwo #Kreatywność #Wyrwalność

**Ogólnopolski Zjazd
Młodzieży Ewangelickiej**

21-23 września 2018 / Świdnica



**KANTATA
REFORMACYJNA
z okazji
jubileuszu
160 lat
kościota**

muzyka
**Stanisław
Szczyński**

słowa
Jacek Cygan

Chór i Orkiestra Filharmonii Śląskiej
pod dyrykcją Mateusza Walacha

solisci
Beata Bednarz, Joanna Smajdon, Tomasz Lorek

recytator
Jacek Cygan

Koncert: 29.09.2018, godzina 17.00
kościół Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach, ul. Warszawska 1B





Kontakt

Proboszcz - ks. Bartosz Cieślak
tel. **32/435 01 24** kom. **502 311 641**
e-mail: bartosz.cieslar@luteranie.pl

ŻORY

ul. Osińska 4
44-240 Żory
tel/fax **32/435 01 24**;
e-mail: zory@luteranie.pl
konto:
09 8456 0009 2001 0000 0475 0001

Katecheta –
mgr teol. Tomasz Marek
tel. **506 147 506**

WARSZOWICE

ul. Boryńska 1
43-254 Warszowice
tel/fax **32/435 01 24**;
e-mail: warszowice@luteranie.pl
konto:
42 8447 0005 0003 6562 2000 0001

Kancelaria parafialna:

poniedziałek **9:00-12:00** i **20:00-20:30**

wtorek: **9:00-12:00**

środa: kancelaria nieczynna

czwartek: kancelaria nieczynna (odwiedziny duszpasterskie)

piątek: **9:00-12:00** i **15:00-16:00**

niedziela: **po nabożeństwie**

Parafialne strony internetowe:

www.zory.luteranie.pl/zory
www.facebook.com/PEAZory

www.zory.luteranie.pl/warszowice
www.facebook.com/PEAWarszowice

Skład i redakcja Biuletynu: Szymon Samoraj
(tel. 602 598 130 e-mail: szymon.samoraj@gmail.com)

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek i skrótów materiałów wykorzystanych w Biuletynie Parafialnym

Kącik dla dzieci

